

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO

SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk, z odnośnem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk, druga i trzecia 70 mk, czwarta 60 mk, za wiersz nonparelony. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwały Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Zdrada Ziemi Polskiej!

Pohańbienie Sejmu.—Zwycięstwo terroru.—Historyczny dzień w Sejmie.—13 głosami poddano w wątpliwość polskość powiatów: lidzkiego i bractawskiego.—Zwycięstwo terrorystów politycznych.—Manifest do narodu. Trzeba sobie uświadomić tę krzywdę!

WARSZAWA, 17.11. (tel. wł.) Belwaderski projekt, aby ludność Państwa Polskiego zamieszkała na przestrzeni 11 kilometrów kwadrat. pow. lidzkiego i bractawskiego wzięła udział w wyborach do Zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi Wileńskiej, **uzyskała we środę wieczorem 13 głosów większości.** Po tygodniowych targach Rząd Ponikowskiego **uzyskał nieznaczoną większość.**

Naczelnik Państwa, aby przeprowadzić swój projekt rzucił na szalę losów wszystko.

Gdy się okazały groźby zbyt małe o zrzeczeniu się ze stanowiska Naczelnika Państwa, wtedy prowadził tak politykę, iż rząd zmuszony był również zagrozić dymisją.

Wśród posłów ugrupowań narodowych po głosowaniu **rozległa się burza, jakiej dotychczas w Sejmie nie było.** Po raz pierwszy dały się słyszeć w Sejmie głosy „zdrada!” Premier Ponikowski siedział blady. **Interes narodowy doznał wczoraj bardzo poważnego uszczerbku.**

Kto poparł zdrajców?

Trzynastoma głosami żydów i Niemców uchwalone zostało wczoraj w Sejmie przyłączenie dwóch powiatów Rzeczypospolitej do Litwy Środkowej, wydanie ich na los niepewny, jaki czeka ziemię Wileńską. **Belweder osiągnął zwycięstwo, którego mu nikt zazdrościć nie będzie.** Osiągnął je drogą terroru, drogą groźby, że wywoła przesilenie państwowe i rządowe, którego nikt w kraju sobie nie życzy i to jedynie przy pomocy żydów i Niemców. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego i grup innych, stojących na gruncie narodowym, przejeżdżając głęboką boleścią, **na skutek uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej nowego podziału Polski, zdecydowali wydać manifest do narodu, opatrzone podpisami wszystkich tych, którzy nie ulegli presji Belwederu.**

Zamanifestowali oni od razu po posiedzeniu Sejmowym swoje uczucia wierności wobec interesów Ojczyzny przez odśpiewanie Roty Konopnickiej „Nie damy ziemi”. W odpowiedzi na ten patriotyczny i zrozumiały dla każdego Polaka przejaw bólu i troski. Belwederzycy odśpiewali na sali sejmowej „O cześć wam panowie magnaci” mino, że magnaci z K. P. K. głosowali z nimi i socjalistami oraz ludowcami, jak jeden mąż

O normalne stosunki w armji.

Bezprawnie używany przez Piłsudskiego tytuł „Pierwszego Marszałka Polski” Trzeba raz wreszcie uporządkować to wszystko! W otrzymaniu szarży decydowały względy osobiste lub partyjne.

WARSZAWA, 17.11 (W. A. P.) Na posiedzeniu dzisiejszem Komisji wojskowej przy omawianiu stopnia marszałka Polski poseł Żeluska (Zw. Lud. Narod.) stwierdził, że fakty dokonane nie mogą krępować Komisji, która wypracowuje obecnie zasadniczą ustawę o stopniach wojskowych. Otrzymanie tego tytułu przez J. Piłsudskiego **nie odbyło się drogą przewidzianą przez prawo.** Poseł Słitek (Zw. Lud. Nar.) zapytał obecnych przedstawicieli rządu, czy istnieje prawnie tytuł pierwszego mar-

szalka Polski? Maj. Petratycki oświadczył, że **liczbę marszałków określi osobna ustawa i marszałkowie ci nie będą mieli kolejno numeracji.** Poseł Żeluska, jako przewodniczący Komisji, stwierdził, że **nasze ustawy nie znają tytułu pierwszego go marszałka.**

Do art. 15 projektu ustawy pos. Skarbek (Zw. Lud. Nar.) postawił następującą poprawkę: „Wszystkie stanowiska, przewidziane etatami, winne być obsadzone wedle list starszeństwa przez oficerów

odpowiednich stopni, mających do tego stanowiska zupełnie odpowiednie fachowe kwalifikacje. Otrzymanie etatowego stanowiska nie pociąga za sobą konsekwencji natychmiastowego awansu danego oficera mającego niższy stopień, jeżeli mu się ten awans nie należy wedle starszeństwa”.

Poprawkę tę uzasadnił pos. Skarbek, że obecnie po weryfikacji i ustaleniu starszeństwa powinien decydować przy obsadzeniu posad etatowych przy równych kwalifikacjach stopień starszeństwa, a nie **jak dotąd, względy postronne, często osobiste lub partyjne.** Przytoczył, że podobno w M. S. Wojsk. jest etatowych generałów 40 zaś pułkowników 80 i zwrócił uwagę na horrendalność tych cyfr. **Bardzo dużo oficerów pozostaje miesiącami bez przydziału i przytacza liczne przykłady, gdzie bardzo młodzi ofi-**

cerowie, mimo lichych lub złych kwalifikacji, otrzymali dowództwo dywizji(!) batalionu(!) lub pułków(!) podczas **gdy inni starsi wytrawni i bardzo w kwalifikowani nie mogą otrzymać komend.**

Poprawka pos. Skarbka dąży do tego, aby ukrócić samowolę lub protekcjonizm i ustalić, że przy równej kwalifikacji sta starszeństwa powinna decydować obsadzeniu posad etatowych.

Wskutek zapytania pułkownika reckiego, kogo miał pos. Skarbek na śli, mówiąc na poprzednim posiedzeniu Komisji o oficerze, który się okazał zdolnym do prowadzenia departamentu przeto został z Kierownictwa min usunięty i powołany obecnie do korpusu trolu, oświadczył pos. Skarbek, że o tym o pułk. Platowskiego byłego Szef part V.

Zdrada kraju!

Częstochowa, 17—11—21.

Rozkaz „komendanta“ został spełniony. Poprzedzono głosowanie w Sejmie napadem terrorystów politycznych na przedstawicieli opozycji a jednego z najzasławniejszych publicystów obozu narodowego i wreszcie Sejm pod groźbą ustąpienia Naczelnika Państwa, pod groźbą wywołania w kraju „nieobliczalnych w swych skutkach zająć“ ułakł się. Znaleźli się tchórze, a przez swe twórczość zdrajcy narodu, zdrajcy Polski, którzy oderwali od Macierzy szmat ziemi, poddając w wątpliwość jego polskość.

Wczorajsza uchwała Sejmu nie znajduje jakiegokolwiek usprawiedliwienia ani na drodze wywodów prawnych, ani też w drodze uznania konieczności przyniesienia tego, co się stało, w imię już tylko dobra Państwa. Jest ona pohańbieniem Sejmu, jest pogwałceniem woli narodu, jest uwięzieniem despoty mu.

Pyrsowe zwycięstwo osiągnął wczoraj przez steroryzowanie pierwszego Sejmu Polski Odrodzonej Józef Piłsudski. Ci, którzy dziś przeciw despotce Piłsudskiemu rozpoczają muszą, naturalnie w drodze parlamentarnej, najostrzejszą opozycję, powierzyli człowiekowi, do którego pełne go zaufania nie mieli, najwyższe w Państwie stanowisko. Niepomnąc błędów Piłsudskiego, zapominając mu wielkie krzywdy, jakie wyrządził Polsce, obdarzono go mandatem najzaszczytniejszym, sądząc, że na stanowisku głowy Państwa potrafi zachować konieczną bezstronność, że porzuci wszelkie programy własne, że będzie li tylko reprezentantem Państwa Polskiego. Józefowi Piłsudskiemu zapomniano wtedy, że przez przezwodzenie obcemu duchowi narodu polskie go — socjalizmowi osłabił siły narodu.

J. Piłsudskiemu zapomniano, że stworzył najstraszniejszą walkę klas, że złożył przysięgę na wierność „szlachetnym sprzymierzeńcom“ (Austrii i Niemcom) i przez wystąpienie zbrojne zmarnował kwiat młodzieży polskiej. J. Piłsudskiemu zapomniano, że organ jego Legionów (Dziennik Urzędowy Legionów) w sierp-

niu 1914 r. rozbrzmiewał hymnem zwycięstwa z powodu zdruzgotania fortecy niebezpiecznej Belgii przez artylerię Beselera. Zapomniano mu, że w tymże piśmie, sztychono z bohaterkiej Francji w najcięższe dni dla niej. Zapomniano mu tyle błędów i obdarzono najwyższemu szczytem pierwszego Obywatela Polski. Pierwszy Obywatel Polski na stanowisku reprezentanta państwa, jako pierwsze swe kroki wysuwał decyzje szkodliwe dla młodego Państwa i obrażające naród polski. Dawni przyjaciele Daszyńskiego i Moraczewski wysunęli go na czoło narodu wbrew opinii i woli narodu. I od tej chwili Józef Piłsudski prowadzi walkę z własnym narodem!

Przez steroryzowanie Rządu, a później Sejmu, Piłsudski istotnie osiągnął zwycięstwo i choć ono jest bardzo wątpliwej wartości, zachęcony niemi, kto wie, czy w najbliższej przyszłości nie wyłoni projektu ogłoszenia plebiscytu w Galicji wschodniej. Pierwsza forocza w formie projektu autonomii, zgłoszonego przez posła socjalistycznego, Niedziałkowskiego, już się ukazała.

Wobec braku zaufania, wyrażonego Naczelnikowi Państwa przez odrzucenie wniosku Rządu, wniosku wymuszonego przez J. Piłsudskiego, jest koniecznym, aby ci wszyscy, którzy nie godzą się równie na dobrowolne odrywanie od całości Polski terenów ziem polskich, poparli jaknajkategoryczniej parlamentarną walkę obozu narodowego z despotyzmem.

Należy żądać corychlejszego zwołania Sejmu, gdyż Sejm obecny, Sejm bez większości, na wszystko się już zgadza, zawsze znajdując w sobie w ostatniej chwili satucznie stworzoną większość, chodzącą z tchórzów i zdrajców.

„Ścisłsza Ojczyzna“ została przez „syna tej ziemi“ powiększona, natomiast, Polska zdobywana z takim trudem i pracą została pomniejszona.

Niechaj fakt ten otworzy wreszcie oczy tym, którzy mieli jakiegokolwiek wątpliwości, czy złudy.

A. Paciorewski

Metody z pod Rogowa.

Echa napadu na „Gaz. Por.“

Do opisu zajścia wczorajszego dodaje „Gazeta Poranna“ wiadomość, że red. S. dzewicz skierował sprawę napadu nadrogę sądową, oraz uwagę:

„Binokle posła Kazimierza Bęgińskiego (jedno szkło złamane) są do odebrania u wóznego naszej redakcji w godz. od 10 ej rano do 2 popoł.

Powracaniu do mody dawnego stylu bandycko-terrorystycznego z pod Rogowa poświęca dalsze „Gazeta Poranna“ na stępujące wywody:

„W Kielcach banda czcicieli Piłsud-

skiego wybiła szyby J. H. ks. Hosińskiego za to, że nie zechciał uczestniczyć w partyjnej uroczystości, jaką była rocznica wkroczenia do Kielc legionów Piłsudskiego w 1914 r. Kto nie chyli czoła przed współdziałaniem militarnym legionów z Austrią i Prusami, choćby był biskupem katolikiem, nie może być pewnym nawet szyb w oknach.

Na nierzielny wiec narodowy w Tow. higienicznym wdarło się kilkudziesięciu PPS owców, aby za pomocą terroru rozbić zebranie. Zostali jednak sromotnie wyrzuceni za drzwi.

O napadzie bandyckim dwu posłów thuguttowców na naczelnego redaktora naszego pisma, donosiliśmy już wczoraj. Napad, w stylu apaszów, dokonali gorliwi piłsudczycy, uważając najwidoczniej, że powagę Piłsudskiego w społeczeństwie najlepiej podtrzymają rewolwerami.

Jako bezsilna zemsta pozostaje tylko siła fizyczna. Kto nie ma w głowie, może mieć w pięści. Fakty wymienione świadczą, że t. zw. piłsudczycy próbować będą ratować powagę „komendanta“ aktami terroru politycznego.

Poznajemy stare środki działania, które i tym razem spotykają się z odparciem przez społeczeństwo.

Z całego świata.

— Budżet sowiecki wykazuje 3 miljardy dziennych rozchodów i... 6 miljonów dochodów.

— Niemiecy profesorowie uniwersyteccy biorą udział w posiedzeniach naukowych z zastępcą Lunaczarskiego w Berlinie, Göttingiem. Powinnować towarzysztwa.

— Według ostatnich obliczeń Kijów liczy teraz 540000 mieszkańców, z tego 147000 żydów.

— W armii Kemela paszy istnieje organizacja bolszewicka z Kaplenko i Nefredinem bejem na czele. Środków do propagandy dostarczają turycy.

— Kwiaty z południa przywożone są teraz do Paryża w specjalnych wagonach — chłodniach. Na dwie tonny kwiatów idzie jedna tona lodu.

— W mieście Jackson (Kentucky St. Zj.) doszło do bójki z powodu wyborów. Sześć osób zabitych — czternaście rannych.

— W Niemczech powstała autonomiczna rosyjska partja komunistyczna. Na czele jej stoi Lachowski.

— „Pravda“ sowiecka donosi o „oczyszczaniu“ partji komunistycznej. Wydalono od 21 — 25 proc. członków.

Kronika.

Nasz dodatek nadzwyczajny

Wczoraj w południe wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z powodu zaprzędania ziemi polskiej przez Belweder. Dodatek rozszedł się w kilku tysiącach egzemplarzy i był komentowany przez ogół, który wyrażał głośne oburzenie Belwederowi.

Sąd okręgowy będzie przeniesiony!

Uchwaliła to Rada ministrów.

We czwartek wróciła z Warszawy delegacja, która udała się wraz z posłem J. Zagórskim do ministra sprawiedliwości, celem poczynienia starań o pozostawienie w Częstochowie Sądu okręgowego. Delegacja była przyjęta przez p. ministra Sobolewskiego i naczelnika wydziału przy min. sprawiedliwości p. Kirsztę, którzy wysłuchali delegacji i zakomunikowali jej, że sprawa przeniesienia Sądu okręgowego z Częstochowy do Piotrkowa jest już przesądzoną, gdyż Rada ministrów zatwierdziła projekt ten ze względu na oszczędnościowych. Decyzja przeniesienia ostatecznie została jeszcze zatwierdzona tym, że pow. wieluński wystąpił z prośbą o rozpatrywanie spraw z tego powiatu w Sądzie w Kaliszu, a obszar, który pozostał dla Sądu okręgowego w Częstochowie jest zbyt mały, gdyż obejmuje tylko jeden powiat.

Minister sprawiedliwości jednakże obiecał, że Sąd okręgowy w Piotrkowie, celem przyjęcia z pomocą ludności pow. częstochowskiego przyjeżdżać będzie częściej na kadencję do Częstochowy, i proponuje, aby miasto przez oddanie lokalu obecnego Sądu Okręgowego do użytku miejscowym sądom pokoju, umożliwiło organizowanie kompletu sędziów.

Na zwróconą uwagę przez p. Jabłońskiego, czy by wyjazdowa delegacja Sądu okręgowego nie mogła jednocześnie ze sprawami karnymi rozpatrywać spraw cywilnych w apelacji, p. minister oświadczył, że do tego potrzebne byłoby wydanie specjalnej nowelli, zmieniającej w drodze wyjątku procedurę sądową.

Zianiem delegacji dalsze starania o utrzymanie Sądu będą bezowocne i dlatego jedynym staraniem sfer zainteresowanych w mieście, winno być wyjednanie tej nowelli, którą proponowała delegacja.

Jak się dowiadujemy, Sósnowiec już zaofiarował odpowiedni lokal.

Zniżka cen.

Cukiernia p. Błaszczynskiego obniżyła ceny za swe wyroby o 10 proc.

M. LEBLANC.

Odlamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Wtorek 11 sierpnia.

Przed chwilą żołnierz, który stał na straży w lesie, obok małej furtki, prowadzącej do wsi, został za bity pchnięciem noża. Przypuszczają, że chciał zagrozić przejściu jakimś indywiduum, które usiłowało wyjść z parku. Lecz jakim sposobem ten ktoś dostał się w obręb zamku?

Środa 12 sierpnia.

„Co to znaczy? Fakt ten poruszył mnie do żywego i wydaje mi się niewytłomaczony. Zdarzają się zresztą i inne, które są rzeczywiście niesamowite, choć nie umiałabym powiedzieć dlaczego. Dziwi mnie bardzo, że kapitan i wszyscy żołnierze, których spotykam, zdają się do tego stopnia niefasobliwi i nawet żartują między sobą. Doznają takiego przynajmniej wrażenia, jak przed zbliżającą się burzą. Bez wątpliwości, to stan nerwowy.

„Dziś rano zatem...

Paweł przerwał czytanie. Cały dół kartki, na której nakreślone były te słowa, jak również i następne, wydarło. Czyżby major wykradłszy dziennik, wyrwał zeń, dla jakichś nieznanych przyczyn kartki, na których Elżbieta dawała pewne wyjaśnienia? Dzennik mówił dalej:

Piątek 14 sierpnia.

„Musiałam zwierzyć się kapitanowi, nie mogłam inaczej. Zaprowadziłam go do uschniętego drzewa, o

toczonego bluszczem i prosiłam, aby położył się na ziemię i słuchał. Wykonał to z wielką uwagą i cierpliwością. Lecz nie dowiedział się niczego, a ja z kolei, powtórzywszy sama owo doświadczenie, musiałam przyznać mu rację.

— „Wszak widzi pani, niema tu nic niepokojącego.

— „Przysięgam panu, kapitanie, że onegdaj w tem miejscu, wydobywał się z tego drzewa jakiś dziwny szmer. I trwało to przez kilka minut.

„Odpowiedział, uśmiechając się nieznacznie:

— „Nic łatwiejszego, jak kazać ściąć to drzewo. Lecz czy nie sądzi pani, że w tym stanie naprężenia nerwów, w jakim znajdujemy się tu wszyscy, możemy być skłonni do pewnych urojeń i przywidzeń? Skądby bowiem mógł pochodzić ów dziwny szmer?..

„Tak, istotnie, on miał słuszość. A jednak, ja słyszałam... Widziałam...”

Sobota 15 sierpnia.

„Przyprowadzono wczoraj wieczorem dwu oficerów niemieckich i zamknięto ich w zolarni przy końcu zabudowań kuchennych.

„Dziś rano znaleziono już tylko ich uniformy.

„Ze wyważyli drzwi, to jeszcze można sobie wyobrazić. Lecz badania kapitana wykazały, iż uciekli przebrani w mundury francuskie, a strażom powiedzieli, że mają zlecenie do Aorvigny.

„Kto dostarczył im tych mundurów? Poza tem, musieli jeszcze znać hasło... Kto im je zdradził?..

„Podobno przez kilka dni z rządu przychodziła jakaś wieśniaczka z jajami i z mlekiem, wieśniaczka trochę za dobrze ubrana; nie widziano jej już w dniu dzisiejszym... Lecz nie nie dowodzi jej współwiny.

Niedziela 16 sierpnia.

„Kapitan namawiał mnie żywo do odjazdu. Już się teraz nie uśmiecha. Wydaje się bardzo zadowolony.

— „Jesteśmy otoczeni szpiegami—powiedział mi. Poza tem, pewne oznaki każą przypuszczać, że niebawem mogą nas zaatakować. Nie byłby to atak zbyt silny, mający na celu zdobycie przejścia do Corvigny, lecz w każdym razie położyłby łapę na zamku. Obowiązkiem moim jest uprzedzić panią, że każdej chwili możemy być zmuszeni cofnąć się do Corvigny i że byłoby więcej niż nieroztropnie, gdyby pani tu pozostała.

„Odpowiedziałam kapitanowi, że nic nie zmienię mego postanowienia.

„Heronim i Rozalia zaklinali mnie także, abym wyjechała. Po co? Zostanę tutaj”.

Paweł przerwał po raz drugi. W tem miejscu brakowało w kalendarzu jednej kartki, następna zaś, z 18 sierpnia, naddarta u góry i u dołu, dawała tylko urywek dziennika, nakreślony przez Elżbietę pod tą datą.

„...i to jest powód, dla którego nie mówiłam o tem w liście, wysłanym do Pawła. Dowiódł się, że zostaję w Ornequin, dowiódł się o pobudkach mego postanowienia; oto wszystko. Lecz nie powinien wiedzieć o mojej nadziei.

„Ona na razie taka niepewna, zbudowana na tak bardzo drobnym szczegółach. Mimo to, jestem pełna radości. Nie rozumiem znaczenia tego drobniaczka, lecz bezwiednie wyczuwam jego doniosłość. Ach! niechaj kapitan powiększa patrole, niechaj żołnierze oglądają swą broń i objawiają ochotę do walki. Niechaj nieprzyjacieli sadowi się w Eorescourt, jak powiedział! Co mnie to obchodzi? Jedną jedyną myślą mnie pochłania! Czyżbym znalazła punkt wyjścia? Czyżbym była na dobrej drodze?

„Zobaczmy. Rozważmy...”

Kartka była wydarła w tem miejscu, gdzie Elżbieta zapuszczała się w drobniaczowe roztrząsania.

D. e. n.

Precz z pomniejszych zycielami Polski!

Poparcie walczących z terorem.

We środę z powodu napadu posłów ban dyłów a zwolenników J. Piłsudskiego na redaktora „Gazety Porannej” p. Antoniego Sadzewicza, na żądanie naszych czytelników, wystosowaliśmy depeszę treści po niższej:

Red. Sadzewicz „Gazeta Poranna”
Warszawa.

Czytelnicy „Kurjera Częstochowskie go” wyrażają najgłębsze uznanie zasłu żonemu publicyście, a wyrazy oburze nia i pogardy dla bandyckich metod politycznych terrorystów.

„Kurjer Częstochowski”

Redaktor Paciorekowskiego.

Jak nam wiadomo, depesze podobnej treści wystosowały z Częstochowy i inne osoby.

Tranzakcje w walutach ob cych.

W ostatnich czasach rozpowszechnił się zwyczaj sprzedawania nieruchomości w walutach obcych, aczkolwiek obroty temi walutami są osobom prywatnym — poza nielicznymi wyjątkami — zabronione. Wobec tego podsekretarz stanu w Min. sprawiedliwości rozesłał do notariuszów okólnik, w którym ogłasza, że notariusz winien w tych wypadkach nie tylko odmó wić spisania aktu, lecz popadnąć zwrócić uwagę stron, że zamierzona czynność mo że narazić je na odpowiedzialność są dową.

Wpisy dla dzieci urzędni ków.

Ogół urzędników w Polsce, którzy przy lichej płacy pracują z poświęceniem dla państwa, domagali się przeniesienia ich dzieci ze szkół prywatnych do szkół rządowych, ponieważ urzędnicy nie są w stanie opłacać tak wysokiego wpisu. Po długim oczekiwaniu obecnie instytucje rządowe otrzymały rozporządzenie, że Rada Ministrów uchwaliła wypłatę zapo móg na pokrycie w 1 ym półroczu roku szkolnego części, najwyżej do połowy wpisowego za dzieci niezaможnych pra cowników państwowych, stawiając za wa runek, żeby każdy z urzędników najpierw zwrócił się do zarządu szkoły z poda niem o zwolnienie jego dziecka od wpi su, jeżeli nastąpi odpowiedź odmowna, to tylko wtedy przynajmniej zostanie im zapo moga. Rozporządzenie powyższe wywo łało wśród urzędników rozgorzczenie, bo 50 proc. zapomoga nie stanowi za dnej ulgi, wobec czego zrzeszenia urzęd nicy w dalszym ciągu domagają się przeniesienia ich dzieci do szkół rządo wych, albo pokrycia całkowitego wpisu.

Sprawa Defensywy.

Wczoraj odbył się w Warszawie pro ces prasowy wytoczony przez Defensywę Kielecką p. Z. Wasilewskiemu, redakto rowi „Gazety Warszawskiej” za umieszczenie w piśmie tem depeszy z Kiele, w której to depeszy „Oddziałowi Defensywy Kieleckiej przypisano brutalny czyn”. Oskarżał prokurator Goldstein. Bronił oskarżonego adw. Zabłocki. Sąd wydał wyrok, uwalniający red. W. od winy i kary. Dodać należy, że taki sam proces wytoczyła Defensywa Kielecka redakto rowi naszego pisma p. A. Paciorekows kiemu, przy czym sprawa nie była jesz cze rozpatrywana.

Dla dzieci na zimę.

Amerykański Czerwony Krzyż wysta pił znów z nową hojną ofiarą w posta ci odzieży i obuwia dla dzieci na zimę. Hojny dar ten składa się z 500 płaszczyków, 4000 par obuwia, 50.000 par pończoch, 1200 koszulek dziecię cych i 130 koszul dla chłopców. Przy rozdawnictwie zwrócona będzie szcze gólna uwaga na dzieci uchodźców, w tym zaś celu część daru będzie wysła na do Baranowicz.

Jak wiemy, przy rozsyłaniu poprze dniego transportu odzieży i obuwia, ofia rowanego przez Amerykański Wydział Ratunkowy i Amerykański Czerwony Krzyż, również w znacznej mierze zwraca no uwagę na krytyczny stan dzieci uchodźców.

0 1/2 miljarde dla rzemiośt.

Do Sejmowej komisji przemysłowc handlowej Sejmu wpłynął nagły wnio sek posła J. Rudnickiego i kolegów ze Zw. Lud. Nar., który brzmi:

W sprawie rozszerzenia Ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. przez udzielenie gwarancji Skarbu Państwa do sumy 500.000.000 marek za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji.

Wszelkie zadania popierania drobne go przemysłu i rzemiośt w Polsce ogra niczyły się jedynie do udzielenia gwa rancji skarbu do 200 milionów marek dla drobnych wytwórców. Fundusz ten w ciągu ostatnich 2 lat został całkowi cie wyczerpany na uruchomienie i po większenie warsztatów, zwłaszcza w Kongresówce i Małopolsce.

Przy pierwszorzędnem zabezpiecze niu i oględności kredytowania przez Komisję przy Min. przem. i handlu ani jeden dłużnik nie naraził Skarbu Pań stwa na stratę, natomiast powstały setki nowych placówek polskiej wytwórczo ści zniszczonej przez obcych najeźdź ców.

Obecnie cały szereg petentów ocze kuje pomocy kredytowej przez dalszą akcję w tym względzie. Niezależnie od istniejących już warsztatów pracy, muszą znaleźć poparcie ci rzemieślni cy, którzy pragną odrodzić rzemiośło polskie w tych miejscowościach, gdzie żywioł polski naszych miast i miaste czek był wypierany, a nawet wyparty.

Spodziewać się należy popytu na kredyt ze strony naszych reemigrantów z obczyzny, a zwłaszcza z Rosji i West falii.

Wobec powyższego podpisani sta wiają wniosek nagły: Wysoki Sejm u chwalić raczy: Sejm rozszerza Usta wę z dnia 17 grudnia 1920 r. w przed miocie udzielenia gwarancji Skarbu Państwa na ulgowe pożyczki dla drob nych przemysłowców i rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych do sumy 500 milionów marek.

Kradzieże.

Z sklepu Arona Szczupaka przy ul. Nowy Rynek nr. 15, za pomocą dobra nego kłucza skradziono 4 sztuki płótna wartości mk. 250.000.

Włamanie do sklepu.

Posterunek Policji Państw. we Msto wie gm. Wancerczów doniósł doniośt, że w nocy z dn. 7 na 8 b. m. został okra dziony za pomocą włamania sklep lok siowy Szmul Bendowicza, zam. we wsi Mstowie gm. Wancerczów na sumę 4 milj. marek.

W biegu pociągu.

Na stacji Częstochowa zatrzymano Wł. Biernackiego, zam. (Kule 21), który w czasie biegu pociągu kradł węgiel.

Wykrycie kradzieży.

W dn. 6 b. m. donosiliśmy o kradzie ży na sumę 260 000 mk. na szkodę Jó zefa Ostrowskiego. Kradzież ta została wykryta i suma wynosi 300.000 mk. Sprawcami kradzieży byli: Marta Pr udzicz zam. na Ost. Groszu (ul. Piękna 23) i Aniela Grzebiąga, zam. na Ost. Groszu (Bór 9). Skradzione rzeczy sprzedały Ja nowi Sztuce, zam. we wsi Stanisławów gm. Przyrów pow. częstochowski, które zostały odebrane i zwrócone poszkodo wanemu. Winnych przesłano do dyspo zycji sądziego śledczego, celem pociąg nienia go do odpowiedzialności.

Najświeższe wiadomości

Na cześć młodzieży.

PARYŻ, 17. 11. (tel. wł.) Posel Za moyski wydał przyjęcie na cześć młodzie ży uniwersyteckiej, która przybyła na kon ferencję młodzieży do Montepelieur.

Kto będzie utrzymywał Karolka?

PARYŻ, 17. 11. (tel. wł.) Rada Amba sadorów ustaliła sposób pokrycia wydat ków, dla Karola i jego żony. Postanowio no, że koszty ponoszą państwa sukcesyjne.

Zwycięstwo Ameryki.

WASZYNGTON, 17. 11. (Tel. wł.) Pre mier Balfour zgodził się z projektem

Ameryki, Hughesa w sprawie rozbrojenia świata. Przemówienie japońskiego admi rała w sprawie pozostawienia niektórych punktów oparcia dla floty na oceanie Spokojnym przyjęto milczeniem. Jest to pierwsze zwycięstwo Hughesa.

Dziwny projekt.

PARYŻ, 17. 11. (Tel. wł.) Korespon dent „Rzeczypospolitej” donosi, że pre mjer Ponikowski oświadczył współpracow nikowi „Matina”, że konieczność gospo darcza zmusza Polskę do wejścia w ści sle stosunki handlowe z Niemcami. Oświ adzenie polskiego premjera wywarło bar dzo przykre wrażenie w kołach politycz nych Francji, a to dlatego, co wszystko Francja zrobiła dla Polski i w sprawie G. Śląska.

Zabójstwo.

LWOW, 17. 11. (Tel. wł.) W Łucku pewien oficer zdemobilowany zabił pre zesa Izby Skarbowej, Kosańskiego. Przy czyną zabójstwa niewiadoma.

Rada ministrów w Poznaniu

POZNAN, 17. 11. (Tel. wł.) Dn. 27-go b. m. uda się Rada ministrów iu corpore do Poznania.

Zajęcie Kamieńca Podol skiego.

LWOW, 17. 11. (Tel. wł.) Powstańcy zajęli Kamieniec Podolski.

Zdaleka i zbliska.

— Dobry sposób.

Cukiernicy warszawscy zastosowali się do rozporządzenia komisarsza ministerjum aprowizacji, inż. Nowickiego i zniżyli ce ny ciastek i paczków do 50 mk., lecz jed nocześnie zmniejszyli je do minimum.

U grobu Chopina.

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem, w dniu 24 ub. m. członkowie „Towarzy stwa im. Fryderyka Chopina” w otocze niu całej, mieszkającej w Paryżu kolonji polskiej, tudzież licznych przedstawicieli Stowarzyszenia France-Pologne udali się na doroczną pielgrzymkę do groba Ch opina na cmentarzu Pere Lachaise.

U stóp zarzuconego kwiatami pomni ka, który wznosi się w jednym z najza cisniejszych zakątków wielkiego cmenta rza, zabrał głos prezes Towarzystwa, p. Kamil Le Senne. W podniesionych słowach złożył mówca hołd nie tylko Chopinowi — artyście, lecz Chopinowi — patriocie.

„Patriotyzm Chopina — mówi — wy powiedział się cały w jego polonezach i mazurkach, które były prawdziwie wyrazem niezwykłego polskiego nacjona lizmu. W walce z wrogimi kołami, znę cającymi się nad rozdartowaną Polską, rozporządzał artysta tylko słabym i ci chym instrumentem, potrafił jednak stwo rzyć zeń potężną broń do walki o prawa swej Ojczyzny”.

Apologią dzieła genialnego twórcy i gorącego obywatela Polski było w dal szym ciągu przemówienie założyciela Tow im. Chopina, p. Edwarda Gauche. Na za kończenie rzewnej uroczystości artysta te atru Odeon, p. Vellini, wygłosił łomaczoną na język francuski poezję Cypriana Nerwida. Echo słów, głoszących sławę największego polskiego artysty muzyka, zlewało się w głębokiej cmentarnej ciszy z poszumem jesiennej wiatru, z szeles tem spadających zeschłych liści...

— Śladem Częstochowy.

W niedzielę, d. 18 b. m. w Dąbrowie Górniczej komitet robotniczy (komunisty-

czny) zapowiedział wiec w sprawie pomo cy głodnym w Rosji. Na wiec ten zapo wiedziany był przyjazd Dąbala. Istotnie, o godz. 3 pop., w niedzielę, na targu ze brał się tłum blisko 1 i pół tysiąca ro botników. Komuniści jednak zauważyli o becność młodzieży ze szkoły sztygarskiej robotników ze Związku ludowo-narodowe go i chrześcijańskiej demokracji. Komun iści żądali pomocy policji dla usunięcia narodowców.

Dąbał, widząc z okna Związku zawo dowego na co się zanosi, na wiecu się nie pokazał. Wiec zagali Danieluk, komu niści, który mówił bardzo obłudnie tylko o pomocy Rosji, po nim zabierało głos kolejno dwóch robotników ze Zw. lud. nar. Rzepowski i Zalewicz, mówiąc o raju bolszewickim, nawołując, żeby agi tatorzy bolszewicy w Polsce rzekli się otrzymywanego złota za agitację bolsze wicką na rzecz głodnych w Rosji.

Następnie przemawiał socjalista, tow. Franek (Cupiał) przeciw komunistom, po paru dalszych przemówieniach oraz p. Piotrowskiego — w imieniu młodzieży, mówił górnik Ciekalski znouu ze Zw. lud.-nar. po nim zabrał głos komunistą Lipski. Ponieważ Lipski mówił prowoka cyjnie, przeto narodowcy wiec rozbili i na odśpiewaniu „Roty” zakończono wiec. Ciekawe, że tradycyjny w Dąbrowie Gór niczej „Czerwony Sztandar” nie mógł być odśpiewany, gdyż raptem zabrakło jama torów.

Rozmaitości.

Pomysłowy uczeń.

Czytamy w „N. Wiener Journal”: Uczeń jednego z gimnazjum rzymskich pragnąc ułatwić sobie pracę podczas egzaminów piśmiennych, wpadł na niezwy kły prawdziwie nowoczesny pomysł. Oto zbudował sobie miniaturowy przyrząd te tegratę iskrowego, złożony z dwu pudełek, z których jedno zawierało przyrząd odbiorczy, a drugie nadawczy. Pierwsze umieścił przy sobie, w szkole, drugie zaś poza szkołą, w umówionem miejscu. W ten sposób mógł zasięgać rady i informa cji podczas egzaminów, od osoby, z którą był się umówił. Niestety jeden z nauczy cieli odkrył pomysłowy ten podstęp uc znia wskutek czego ucznia wydalone z gi mnazjum. To jednak właśnie, co się wy dawało nieszczeńsiem otworzyło wydalone mu drogę do szczęścia, o niezwykłych bo wiem powodach wydalenia dowiedział się słynny wynalazca radiotelegrafji, Marconi i zaprosił wydalonego do siebie. Obejrza wszy zaś mi jaturowe przyrządy, tak się zachwyił nowościami tam wprowadzone mi, że przyjął natychmiast wydalonego za ucznia swego i współpracownika.

2.000.000 mk.

ma do wy pożyczania

Biuro „Renoma” Kościuszki 11.

Bekiesz (na futrze w dobrym sta nie do sprzedania. Wła domość 11 Aleja 32, pracownia krawiecka M. Bauma.

Dr. Romuald Broniatowski

I Aleja № 8, powrócił Choroby chirurgiczne i wewnętrzne Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. J A Ś K I E W I C Z

11-a Aleja № 33.

CUKIERNIA

A. Błaszczynskiego

Solidaryzując się z ogólnym prądem
zniżkowym obniżyła wyroby o 10%.

TEATR ODEON

Program od wtorku 15-go
do niedzieli 20 listopada
1921 roku.

UWAGA:
Ostatni seans o 9-ej wieczorem.

SENSACJA!

WIELKI 2-U GODZINNY PROGRAM!

SENSACJA!

TRAGEDJA KSIĘŻNY GAGARIN

Nieznany pod względem treści i wykonania dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach.

W roli Księżny Gagarin, słynna **MIA MAY.**

Teatr „PARYSKI”

Program od czwartku dnia 17-go listopada r.b.
i dni następnych.

Romans Wielkiego Księcia X

Wzruszający dramat w 5-ciu wielkich aktach

w rolach głównych
gwiazdy kinematograficzne

N. Lisenko, Bakszjew, Panoff i Rimski

1. Aleksey Orłow, zrujnowany artysta.
2. Poznanie Soni z Wielkim Księciem
3. Miry Raszydze intrygi.
4. Zabójstwo i śledztwo.
5. W blasku miłości.

ANONS! W następną zmianę programu

demonstrowany będzie wspaniały obraz p. t.

Miłość, Młodość i Cześć.

„Dr. Stefan Purski”

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od
3—7 p.p. w niedziele i święta
od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz



Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wy-
czerpaniu organizmu niemocy, małokrwistości (anemii), brakowi apetytu, złemu trawieniu
i t. p.

PILUŁKI SIŁOTWÓRCZE AP. KOWALSKI

wyrobu Lab. Farm.

w Warszawie, Miodowa L. I.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

NAJTANIEJ!

Papę Smoleń
Gips
Cement
Pak
Dziegieć
Smoleń drzewną
Terpentyne
Smar do wozów czarny
Sma. do wozów żółty
Oleje i tłuszcze „Tovotta”
Cegła i glina ogniotrw.
Płyty piekarskie
Węgiel drzewny
Farby i lakiery
Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po
znacznym niższości cenach każdy nabyć
może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
Wszelkie płótna, batysty, etaminy, wełny,
bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i fi-
ranki, oraz różne inne towary.

Po powrocie właścicielki firmy

„JÓZEFA” III Aleja 54

poleca: gorsety higieniczne nowych fa-
sonów, pasy, biustonosze i t. p.

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno-gine-
kologicznej kliniki w Kazaniu

II aleja № 32 parter prawa oficyna.

Choroby kobiece i wewnętrzne.

Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6
po południu.

MARJA REIMSCHUSSEL

FABRYCZNY SKŁAD MANUFAKTURY

Jasnogórska 24 c, dom D-ra Pietrasiewicza

Poleca wszystkim kupującym swój bogaty wy-
bór różnych towarów męskich i damskich na
ubrania, palta, kostiumy i t. p. po cenach fa-
brycznych do najlepszych gatunków.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

— Co tydzień świeże transporty. —

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów
bawełnianych poleca znana
— firma —

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kto chce mieć ze starego,

nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem
damskim lub męskim, słomkowym czy
filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA”
ul. Kościuszki 23 m. 11.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po ce-
nach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej
Polskiej.

Sąd Pokoju w Kłobucku na publicznym po-
siedzeniu dnia 13-go Października 1921 roku
rozpoznawał sprawę Antoniny Chyry i Marja-
ny Pabiś, oskarżonych z art. 25 Ustawy o lich-
wie wojennej i uznając winę oskarżonych za
udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art.
25 i 32 Ustawy o lichwie wojennej.

POSTANOWIŁ:

Oskarżone: Antoninę Chyrę ocześnie, a Mar-
janę Pabiś, zaocznie, skazać na jeden mie-
siąc aresztu każdą i na zapłacenia po pięć
tysięcy marek grzywny, a w razie niezamów-
ności na jedumiesięczny areszt i na zapłacenie po
pięćset marek opłat sądowych. Zatrzymane
sto pięć tysięcy skonfiskować. Wyrok niniejszy o-
publikować na koszt oskarżonych i w „Kurje-
rze Częstochowskim”. a odpis takowy wywie-
sić na domu oskarżonych na przeciąg dni
czternastu.

Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb za-
skarżenia wyroku ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) F. WOLSKI.

Lawnicy: (—) J. RUDOLF.

(—) A. ZAJĄC.

Z oryginałem zgodny:

Sekretarz Sądu: (—) Z. KRUPSKI.

„Nasz Sztandar”

Tygodnik Wydziału Robotniczego
Związku Ludowo-Narodowego

jest do nabycia w kiosku Ko-
rzeniowskiego i u sprzedawców. Cena 15 mk

Lampki elektryczne prawdziwe „O-
sram” sprzedaje J. Rezon-
cważy ul. Kościuszki № 3.

Rutynowany korepetytor z
uniwersyteckim
wykształceniem udziela lekcje w zakresie szkół
średnich. Ul. Ogrodowa 9, pierwsze piętro na
ewo, między g. 2—4.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu
klas. Ceny bardzo przy-
stępne. Wiadomość w „Kurjerze”

Zgubiono odczłonienie wydane przez
komisję poborową w
Wancierzowie na imię Józefa Klesiaka.

Sprzedaję trykotarzy wełnianych
sweatry, koszulki, czap-
ki szale, duży wybór rękawiczek, pończochy,
skarpetki i t. p. Z. Lappe II-ga Aleja № 31.

Fortepian Mühlbacha nowy, ton
śliczny, sprzedam ul
Kościuszki 13, m. 1.